

PROGRAM TV

Olkuski PRZEGLĄD

19 marca 1998 roku

nr 11/150

cena: 1 zł

Ukazuje się od 1991 roku

ŻARNOWIEC

**Sławków -
Szansą
szeroki tor**

2

**Pies
inwalida -
reportaż**

6

**Unia o refor-
mie**

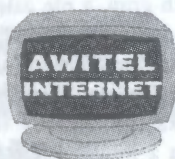
8



Czyżby wszystko było wiadomo ?

W piątek rząd zaakceptował ilość 12 województw. Jak wynika z publikowanych w sobotnich gazetach map, Olkusz znalazł się w granicach województwa krakowskiego (Małopolska Zachodnia). Jedna z gazet podała jednak, że rozważana jest możliwość pozostawienia powiatu olkuskiego w województwie katowickim. Niby wszystko jasne, ale nadal nikt nic nie wie.

DZIŚ ROZWIĄZANIE REBUSU



+



=

INTERNET CAFE

Już można wędrować po Świecie nie ruszając się z Olkusza

16 niezależnych stanowisk komputerowych

ZAPRASZAMY

OD 24 MARCA

Olkusz, ulica Bóżnicza 1

**PIERWSZE 10 OSÓB
OTRZYMA DARMOWE
WEJŚCIÓWKI**

INTERNET CAFE ZAPRASZA CODZIENNIE (TAKŻE W NIEDZIELE) OD GODZINY 11.00 DO 22.00

SŁAWKÓW

Szansą szeroki tor



Rozmowa z wiceburmistrzem miasta Sławkowa mgr. Henrykiem Drzewieckim

P.O.: Co Pan sądzi, jako członek Zarządu Miasta, o tworzeniu powiatów i do jakiego ewentualnie powinien należeć Sławków?

Henryk Drzewiecki - Dla Sławkowa to poważny problem, ponieważ przymiarki umiejscowienia nas są inne niż życzyliby sobie tego społeczeństwo. To życzenie było udokumentowane wynikiem referendum w 1991 r., kiedy przeważająca większość mieszkańców opowiedziała się za województwem katowickim. Nie wiemy, czy będzie to woj. katowickie, nie wiemy też, w jakim znajdziemy się powiecie, chociaż przypuszczamy, że nie będzie to powiat zagłębiowski, tylko olkusi. Ostatecznie ta wersja, Sławkowa w powiecie olkuskim i w woj. katowickim (górnosłańskim - dop. red) myślę, że satysfakcjonuje społeczeństwo.

P.O.: Jak przedstawia się samorządność w Sławkowie?

H.D.: Sądząc po wynikach, uważam, że należałaby się tu ocena dość wysoka. Nie wnioskuję w system poszczególnych organów, bo to może być zawsze kwestionowane. Myślę jednak, że efektem działań wszystkich, którzy biorą udział w samorządności jest na tere-

nie miasta widoczny. Kadencja właśnie się kończy i wydaje mi się, że w jej trakcie powstało wiele nowych rzeczy. Najbardziej widoczne to jest w oświacie. Utworzyliśmy liceum ogólnokształcące i oddaliśmy przynajmniej połowę z nowego budynku. Podkreślić należy też powstanie świetlicy profilaktyczno-wychowawczej, która stała się początkiem instytucjonalnej opieki nad pewną grupą dzieci, które są społecznie nieprzystosowane lub nie mają do tego odpowiednich warunków. Następnie trzeba wspomnieć o powstaniu świetlicy środowiskowej utworzonej przez nasz Zespół Opieki Społecznej. Mamy także filię poradni wychowawczo-zawodowej, która umożliwia badanie dzieci na miejscu, bez dowożenia ich do poradni olkuskiej. Wydaje mi się, że został też w jakiś sposób uporządkowany problem przedszkoli. Z dwóch istniejących zostało jedno, ale lepiej wykorzystane. Są oczywiście i inne zamiary, m. in. budowa sali gimnastycznej przy liceum, która w grudniu przyszłego roku mogłaby być oddana do użytku. Będzie to duża sala z widownią. Dużą inwestycją było oddanie oczyszczalni, która łączy się z budową całej kanalizacji ście-

kowej. Sławków jest wśród tych gmin, które wydają dużo na inwestycje. W naszym budżecie jest to prawie 1/3 wydatków. Do tego dochodzi utrzymanie jednostek mu podległych, oświaty, kultury, wodociągów itd.

P.O.: A kwestia bezpieczeństwa życia. Czy Sławków jest miastem o dużym czy małym wskaźniku przestępczości?

H.D.: Tym problemem Rada zajmuje się cały czas. Na ostatnich dwóch kolejnych sesjach temat ten był poruszany przy udziale zaproszonych policjantów z Komendy Rejonowej w Dąbrowie Górniczej. Istnieje jednak pewne rozdwojenie zdań, bo rada rzeczywiście widzi w tym problem, natomiast według statystyki okazuje się, że u nas nie jest aż tak źle, że gdzie indziej jest gorzej. Ale, oczywiście, nas to nie zadawała i na ostatniej sesji ustalono cały szereg wniosków natury porządkowej, które powinny usprawniać porządek i bezpieczeństwo. Będziemy bez przerwy do tego wracać i analizować. Rozważano również ewentualność wprowadzenia ograniczeń w poruszaniu się młodzieży nocą i powołanie takich społeczno-zawodowych zespołów, które czuwałyby nad nią. Na razie nie chcemy tak drastycznych pociągnięć i wnioski te nie weszły w życie.

P.O.: - Czyli z młodzieżą zdarzają się problemy...?

H.D.: Do młodzieży mamy teraz trochę żalu. Jest kilka dyskotek na terenie miasta, jest to normalne i tak powinno być. Natomiast szkoda, że niektóre grupy po opuszczeniu tych miejsc zachowują się niewłaściwie. Szczególnie widać to w niedziele i poniedziałki - powybijane kosze, powybijane szyby (w niektórych domach systematycznie), a także ataki

Przegląd Olkusi

Wydawca:

Olkuska Agencja Rozwoju S.A., 32-300 Olkusz

ul. Piłsudskiego 16

tel/fax /0-35/ 641-20-50

Redaktor naczelny:

Krzysztof Miszczyk.

Sekretarz redakcji:

Olgerd Dziechciarz,

Stali współpracownicy:

Bolesław Huras,

Barbara Jurga,

Krzysztof Kocjan,

Janusz Mentlewicz,

Jerzy Roś

Kierownik działu kulturalnego: Jacek Sypien

Kierownik działu reklamy:

Ewelina Patykiewicz

Fotoreporter:

Adam Sowula

Korekta:

Regina Burdziakowska - Maj.

Adres redakcji:

32-300 Olkusz, ul. Króla Kazimierza Wielkiego 29,

pok. 301

tel. (0-35) 643-13-56, w.12

e-mail: po@olkusz.top.pl

Skład komputerowy - własny, druk - Drukarnia DELA Olkusz

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo do ich skracania i adiustacji.

Za treść zamieszczanych ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Numer zamknięto: 16.03.1998

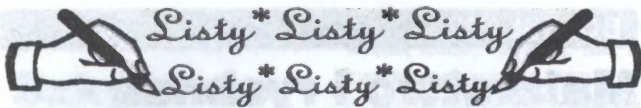
wandalizmu w parku. Zaznaczam, że są to efekty zachowania pewnych grup, a nie całej młodzieży. Jak jednak mówię, wprowadzenie czegoś na kształt akcji „Małolat” budzi w nas zastrzeżenia. Znamy te rozwiązania z innych miast i wiemy, że zarzuca się im niezgodność z Konstytucją.

P.O.: W jakim świetle stawia Sławków jego historyczną przeszłość, jak wpływa na teraźniejszość?



Ruiny zamku w Sławkowie





Olkusz, 9 marca 1998 rok

Reforma administracyjna inicjowana przez obecny rząd jest szansą, a jednocześnie zadaniem wprowadzenia nowej koncepcji zarządzania państwem. Zakłada ona maksymalny udział czynnika lokalnego w tworzeniu nawy państwowej III Rzeczypospolitej. Oznacza to zerwanie z resztką archaizmów ustrojowych będących jeszcze spadkiem okresu PRL. Jest jednocześnie jednym z kierunków odrobienia cywilizacyjnych zapóźnień w relacji z Europą Zachodnią. Wszak dzisiejsza, a także przyszła Europa, to Europa wspólnot lokalnych.

Wyróżniłbym trzy zasadnicze składowe wstępnych założeń projektu, które moim zdaniem w ciągu najbliższych dziesięciu lat powinny odmienić oblicze naszego państwa:

- czynnik społeczny - oznacza to odbudowę tożsamości społeczności lokalnych, wzrost zainteresowania mieszkańców swoim miastem i przywrócenie identyfikacji z tzw. "małą ojczyzną".

Projekt rządowy stworzy jedynie ramy, które musi wypełnić społeczne zaangażowanie i powszechny udział w wyborach. Wtedy jedynie wysiłek reformatorski będzie miał sens i przyniesie owoce w postaci kompetentnej władzy lokalnej, przyjaznej inicjatywom ludzkim i będącej ich emanacją. Równolegle musi nastąpić odbudowa autorytetu urzędów publicznych w połączeniu z nową koncepcją urzędnika publicznego. Urzędnika nienagannych kwalifikacji moralnych i życzliwego w załatwianiu spraw obywateli.

- czynnik ekonomiczny, to uzyskanie w niedługim czasie miliardowych oszczędności w wydawaniu państwowych pieniędzy poprzez racjonalniejsze gospodarowanie nimi.

- wreszcie czynnik ustrojowy - odciażenie rządu od „pakietów terytorialnych” i zerwanie z wadliwą, rozbudowaną administracją w terenie, z jednoczesnym pozostawieniem rządowi jedynie ram polityki państwowej. To także okazja do odbiurokratyzowania państwa. Decentralizacja państwa jest polską racją stanu. Wszelkie próby jej blokowania poprzez jakikolwiek wzgląd partyjny lub doktrynalny nie znajdują usprawiedliwienia. Nie można bowiem rezygnować z szansy szybszego równania do cywilizacyjnego poziomu Europy Zachodniej. Przed nami proces legislacyjny. Jeśli okaże się on dla projektu podziału kraju na dwanaście województw korzystny, to w niedługim czasie staniami się krajem sprawnym i nowoczesnym, przystającym do standardów unijnych, a w niektórych dziedzinach nawet je przewyższając. Kończąc, chcę podkreślić, że wariant, który przyniesie Polsce największe korzyści ekonomiczne i kulturowo - cywilizacyjne, to wariant podziału na dwanaście silnych województw. Olkusz zaś, z dużym powiatem, powinien należeć do województwa krakowskiego, z którym łączy nas dziedzictwo kulturowe. Miejmy nadzieję, że pod wpływem królewskiego Krakowa ziemia olkuska odzyska swoją tożsamość, a jej społeczność - pełny obraz.

Banyś B. Bogusław

Kilka uwag i propozycji dotyczących olkuskiego MOK

Jak w wielu miastach, tak i w Olkuszu istnieje Miejski Ośrodek Kultury, który dla wielu jest znany z repertuaru kina oraz występów gwiazd piosenki. Jednak przekonany jestem, że nie tędy droga, nie tak trzeba docierać do nas, mieszkańców. Chyba, że dyrekcja uważa, że „Olo - disco-polo-lubudubu” jest najbardziej odpowiednią formą kultury dla mas.

Dlaczego mam inne, tak bardzo krytyczne zdanie o MOK?

1) brak spotkań (choćby kameralnych) z kreatorami kultury

2) czy bardziej ambitni muzycy muszą występować w Baszcie i Gwarku, a nie w MOK?

3) co się stało z olkuskimi poetami, dlaczego musieli się wynieść do innych ośrodków kultury?

4) organizacja wystaw odbyła się kosztem (finansowym) artystów

Tych pytań dlaczego nasuwa się wiele. Jednak szerzej napiszę o skandalicznym traktowaniu stałej ekspozycji wikliny Wołkowskiego w Dworku Machnickich. Jak można nazwać ogałacanie ścian z dzieł Wołkowskiego (naprawdę dużej wartości artystycznej i materialnej) i przenoszenie ich do zawilgoconych pomieszczeń na strychu czy w magazynie. Dlaczego MOK, według moich skromnych wyliczeń, lekką rączką wydaje 20 tys. zł na wystawy, wręczenie nagród komuś za coś, wszystko z wielką pompą i wyszynkiem (alkoholu było tyle, że można się było opić)? Czy powyższej kwoty nie można przeznaczyć na promocję tutejszej kultury i sztuki, poezji, miasta, muzyków, publikacji dotyczących naszego regionu? Dlaczego nie można jednego z wielu pomieszczeń muzealnych przeznaczyć na BWA (ale nie jednego artysty)? Na koniec proponuję powołanie Rady Kultury - rady niezależnej - powoływanej z przedstawicieli właśnie kultury. Rady, dla której dyrektor MOK będzie wykonawcą zaleceń, a nie jednoosobowym decydem o formie i kształcie kultury.

(Imię i nazwisko do wiadomości redakcji)

Zrozumieć siebie

*Albowiem z Niego i przez Niego
I dla Niego jest wszystko.
Jemu chwała na wieki. Amen.*

/Rz. 11,36/

Wielki Post, szczególny czas w życiu każdego chrześcijanina, czas przemiany, czas nawrócenia, czas przekraczania samego siebie, czas stawania się lepszym człowiekiem, dobrym człowiekiem - dobrym dla siebie, dla swych najbliższych, tych dalszych i tych całkiem dalekich - czas wzrastania w człowieczeństwo.

Ale to nie tylko w Wielkim Poście mamy być dobrymi, czy też w innych uroczystych okresach życia Kościoła. Mamy być dobrymi każdego dnia - czyli zawsze. Tego domaga się od nas sam Chrystus. Aby to zrozumieć, należy nam dorosnąć do swego powołania, czyli do tego dobra, jakie zostaje postawione na drodze każdego z nas jako zadanie do spełnienia. Zrozumieć siebie - to dorosnąć do siebie samego, zrozumieć siebie - to tyle, co zrozumieć miejsce, jakie Chrystus ma zając w naszym życiu, w moim życiu. A to właśnie, w języku religijnym nazywa się nawróceniem, stanowi więc przemianę całkowitą, wewnętrzną. Dzisiaj na drodze każdego z nas spotykamy naszych rodaków z diecezji łuckiej na Wołyniu i z diecezji irkuckiej na Syberii. Błagają nas o pomoc w odbudowie świątyń, o grosz ofiary na ten cel. Wiemy dobrze, ile pracy i trudu potrzeba, aby Bóg wrócił do świątyń, wrócił do świątyń serc, umysłów - by ludzie, którzy całe życie czekali na to, mogli się swobodnie modlić w kościołach. Potrzeby Polaków za naszą wschodnią granicą są ogromne. Rodacy nasi „ze Wschodu” wierzą, że jesteśmy ich nadzieją, nadzieją na realizację ich pragnień, zamiarów. Wierzą, że ta nadzieja ich nie zawiedzie.

Po tym wstępie zawiadamiamy, że Zespół Pomocy Polakom na Wschodzie przy Klubie Inteligencji Katolickiej w Olkuszu organizuje „Wieczór Pieśni Pasyjnych”, który odbędzie się w Kościele pw. Św. Andrzeja w niedzielę, 22 marca, o godzinie 18.00. W programie: recytacje utworów oraz pieśni pasyjne. Dochód przeznaczony jest na pomoc Polakom żyjącym w wymienionych wyżej diecezjach.

Wszystkich serdecznie zapraszamy do wzięcia udziału w tym dobrym i zbożnym dziele.

Stanisław Sroka

Zespół Pomocy Polakom na Wschodzie

BUKOWNO

Szansa

Czasami los jest dla nas okrutny, czasem daje nam niespodziewaną szansę. Taka szansa spotkała jedną z uczennic, które biorą udział w zajęciach Świetlicy Terapeutyczno-Wychowawczej w Bukownie.

Aleksandra Lorek, bo o niej tu mowa, niepozorna uczennica szóstej klasy SP nr 1 w Bukownie, jako uczestniczka zajęć wspomnianej Świetlicy, brała udział w eliminacjach "Szansy na Sukces Dzieciom". Z tej okazji wyjechała do Warszawy. W eliminacjach wzięło udział - jak nam powiedziała Ola - około 60 dzieci. Reprezentantka Bukowna zaśpiewała na tyle dobrze, że dostała się do grona 9 finalistów. 17 listopada ubiegłego roku, w Teatrze Narodowym odbyło się nagranie „Szansy”, którą później nadawał 2. program TVP. Swoją występowanie „w wielkim świecie” Ola zrelacjonowała:

-Na eliminacjach miałam straszną treść. Podczas następnych ćwiczeń musiałam się z tym wszystkim oswoić. Za to w „Wielkim Teatrze” czułam się, jakbym śpiewała wiele lat.

Miejmy nadzieję, że to nie ostatnia szansa dla Oli.

Lukasz Kołkowski

CHARSZNICA

Nietypowa kradzież

W sobotę, 28 lutego nieznani sprawcy włamali się do remizy Ochotniczej Straży Pożarnej w Charsznicy. Po wyłamaniu okna złodzieje rozbili pompę wodną oraz rozebrali ... stary piec kaflowy. Policjanci wysnuli wniosek, że kradzież dokonał ktoś miejscowy. Podejrzenia sprawdziły się, szybko odkryto, kto dokonał włamania i go aresztowano. Cóż to jednak za pociecha dla strażaków, skoro nie mają pieca, którym ogrzewali remizę. A jak widać za oknem, pogoda zaczyna nam płatać figla...

M. Zegarek



WOLBROM

Dom ludzi bezdomnych

Na krańcach Wolbromia, u wylotu drogi na Kraków stoi budynek, na którym widnieje ogromny krzyż. Jeszcze parę lat temu była tu kaplica, gdzie odprawiano nabożeństwa. Po wybudowaniu nowego, dużego kościoła budynek ten został wykupiony przez Urząd Miasta. Ponieważ kaplica powstała z ofiar i pracy tutejszej ludności, postanowiono, że budynek będzie jej nadal służył. Podjęto starania o utworzenie domu samopomocy. Po otrzymaniu zgody rozpoczęto przebudowę wnętrza. Obecnie został wyremontowany parter i przystosowany do realizacji zamierzonego celu. A docelowo ma tu być część biur Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, a pozostałe pomieszczenia przeznaczone zostały na Środowiskowy Dom Samopomocy. Jest to dom dziennego pobytu, w którym schronienie znajdują osoby z zaburzeniami psychicznymi bądź upośledzone umysłowo. Jak powiedziała nam kierowniczka ośrodka Pani Ewa, z dziennego pobytu korzysta tu 15 osób, a z całonocnego hotelu 3. Są to ludzie bezdomni, bez bliskiej rodziny, bądź przez swych bliskich odrzuceni.

Opiekę zapewnia wszystkim personel medyczny: pielęgniarki, lekarz psychiatra, psychologowie, terapeuci oraz pracownicy socjalni. Podopieczni najchętniej przebywają w świetlicy, gdzie prowadzone są zajęcia psychoterapeutyczne. Pod okiem opiekunów ludzie ci wykonują najprostsze codzienne czynności, które przynoszą im wiele satysfakcji. Zajmują się robotkami ręcznymi, wyszywaniem, wykonują niektóre czynności techniczne. W związku ze złymi warunkami sanitarnymi, w jakich dotąd żyli pensjonariusze, personel ma również za

BOLESŁAW

Malarstwo i rysunek - Marii Stachurskiej

W piątek o 17.00 w salach Gminnego Ośrodka Kultury im. Marii Płonowskiej w Bolesławiu otwarto wystawę malarstwa i rysunku Marii Stachurskiej. Zaproszeni goście oraz członkowie Klubu Pracy Twórczej GOK otrzymali w trakcie wernisażu wraz z katalogiem wystawy miniaturowy prezent w postaci pastelowego obrazka, co było bardzo miłym i ciepłym prezentem.

Pani Maria jest mieszkanką gminy. Mieszka we wsi Karna od ubiegłego roku, jak sama twierdzi: „aby być bliżej natury”. Maluje od prawie 20 lat, a tematem jest człowiek, koń a także pejzaż i kwiaty. Prace te są hołdem i podziwem dla otoczenia. Są one wykonane w: akwareli, oleju, pastel w ołówku. Trzeba stwierdzić, że są bardzo ciekawe, ciepłe i kolorowe, posiadają dużo fantazji i uroku, swoistego spojrzenia, zalega w nich cisza i spokój.

Autorka wystawiała indywidualnie jedynie w 1993 r. w Trzebinii. Uczestniczyła także w ponad 10 wystawach zbiorowych. Jej obrazy zdobią jak dotychczas ściany mieszkań znajomych. Po tej wystawie może to ulec zmianie, gdyż istnieje możliwość zakupu wystawianych prac.

(lsp).



zadanie nauczyć ich pewnych nawyków higienicznych. Ośrodek zapewnia też posiłki, które w zależności od sytuacji materialnej mieszkańców wydawane są za częściową odpłatność lub bezpłatnie.

Zarówno remont jak i utrzymanie tego obiektu finansowane jest przez Wojewódzki Zespół Pomocy Społecznej w Katowicach. Mimo że wiele już zrobiono, wciąż jeszcze daleko do końca remontu. Plany są bardzo ambitne. Dyrekcja wierzy, iż nie zabraknie pieniędzy na całkowite zagospodarowanie budynku. Planowane jest utworzenie różnych pracowni, jak np. stolarni czy siłowni, by podopieczni mogli pracować i w ten sposób częściowo zarabiać na utrzymanie domu.

Górna część budynku ma być

przeznaczona dla dzieci z biednych czasem rozbitych rodzin, z domów, w których panuje alkoholizm. Będą tu mogły odbyć lekcje, uczyć się, a także otrzymać posiłki regeneracyjne. Nie zabraknie tu również miejsca na oddział Caritasu, czyli katolickiego stowarzyszenia niosącego pomoc ubogim i potrzebującym.

Mieszkańcy gminy są bardzo zadowoleni, iż to właśnie tutaj powstał taki ośrodek, jako jeden z nielicznych w województwie. O potrzebie jego utworzenia niech świadczy choćby to, że na uroczystej Wigilii zorganizowanej właśnie w tym ośrodku, obok księży i przedstawicieli lokalnego samorządu, znalazło się aż 50 chętnych do wspólnego spędzenia tego najpiękniejszego wieczoru w roku.

Monika Habera

PILICA

Szkoła do wszystkiego

W Pilicy brakuje domu kultury, klubów i świetlic. Dlatego znanym tu „przyliskiem” dla dzieci i młodzieży jest szkoła podstawowa. Są tu wspólne zabawy i spotkania, imprezy kulturalne i zajęcia pozalekcyjne. Szkoła jest „przechowalnią”: dla dzieci i klubem sportowym, bo przecież trenują tu futboliści z KS „Piliczanka”. Szkoda tylko, że jedna sala gimnastyczna dla podstawówki i ogólniaka nie zapewnia wymaganego komfortu ćwiczeń i treningów. Może już za kilka lat budynek szkoły nie będzie tak obciążony, bo w Pilicy ma być prawdziwy dom kultury lub przynajmniej Dom Strażaka.

(bh)

Nowe linie

Tutejsza Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska zatrudniająca nieco ponad 300 osób kupiła niedawno nowoczesną linię do produkcji smakowych serów homogenizowanych, jogurtów i kefirów. Uruchomiono też produkcję śmietany i serów twarogowych w kubkach i woreczkach foliowych. W Olkuszu są już sklepy patronackie, a w przyszłości ma być sklep firmowy.

(bh)

SŁAWKÓW

Widmo literackie

Dlaczego „Widmo”? – zastanawia się pani dyrektor Domu Kultury w Sławkowie. Kiedy w 1985 roku powstawał dom kultury, jedną z pierwszych sekcji byli literaci. Naszą siedzibą była zabytkowa sławkowska karczma. Literaci spotykali się w piwnicach karczmy. Panował tam specyficzny nastrój, żartowaliśmy, że straszą tam duchy literatów. Dlatego klub nazwał się

„Widmo”

Założycielem klubu był Stanisław Głogowski. Spotkania przy kawie i ciastkach odbywały się w każdy czwartek. Przychodzili ludzie zajmujący się amatorsko poezją i prozą. Obecnie w klubie

spotyka się 16 osób. Każdy ma własną teczkę autorską. Raz na kwartał wydawane są zeszyty autorskie członków klubu zawierające kilkadziesiąt wierszy. Organizowane są wieczory autorskie i spotkania obrzędowe. Dwa razy do roku odbywają się konkursy literackie. Bierze w nich udział kilkadziesiąt poetów amatorów z kilku okolicznych województw. Plonem tych konkursów są tomiki wierszy. Organizowane są też konkursy literackie dla młodzieży. Przed trzema laty sławkowski poetki, Alicja Malinowska, Marianna Czekaj i Daniela Machnik uzyskały wyróżnienie w Międzynarodowym Konkursie Szukamy Talentów Wsi, Węgłany 1995.

syp

Występ gwiazdy

recital Michała Bajora

Poniedziałek, 9 marca rozpoczęła się recital Michała Bajora. Artysta postawił na znane przeboje, program składał się głównie ze starszych piosenek, takich jak „Ogrzej mnie”. Na rozstrojonym fortepianie z jednym niesprawnym klawiszem (co Bajor kilkakrotnie podkreślał) akompaniował mu Wojciech Borkowski. Publiczność była zachwycona. Artysta bisował dwa razy. ARTYŚCIE przeszkadzały błyski fleszy (pozwolił zrobić sobie zdjęcia tylko podczas jednej piosenki) i szeleszczące papierki (upominał niegrzeczną szeleszczącą publiczność). Po koncercie w hallu MOK rozdawał autografy i robił zdjęcia z fanami. Można było również kupić kasety i płyty Bajora. Poproszony o wywiad zgodził się poświęcić nam dwie minuty czasu.

P.O.: Gdzie Pan obecnie pracuje?

M.B.: Wszędzie. Jeżdżę z koncertami po całej Polsce. Listy do mnie można przysyłać do teatru Buffo, z którym jestem związany.

P.O.: Jak pan reaguje na sytuację, jak ta dzisiaj z nieczynnym klawiszem fortepianu?

M.B.: Mówię trudno, śpiewam dalej. Nie zejdę przecież ze sceny.

P.O.: Co Pan sądzi o olkuskiej publiczności?

M.B.: Tak jak wszędzie, ciepła, spontaniczna. Publiczność mam wszędzie jednakową.

P.O.: Dziękujemy za rozmowę.
Kasia Osuch

SIENICZNO

Czekając na rozbiórkę?

W okolicach Olkusza niemal każdy wie, gdzie leży wieś Sieniczno. Mało kto jednak zna jej historię, o pochodzeniu nazwy mało wiedzą nawet mieszkańcy Sieniczna. Z pytaniem o pochodzenie tej nazwy zwróciliśmy się do kilku najstarszych mieszkańców wioski. Ciekawą historię zapamiętaną jeszcze z czasów przedwojennych opowiedziała nam jedna z najstarszych mieszkanki:

- Pamiętam opowiadania swoich rodziców jeszcze z okresu przedwojennego. Była to wówczas mała wioska licząca może 10-12 gospodarstw. Domy te usytuowane były w dolinie, która wiosną i jesienią powlekała się sinymi mgłami. To prawdopodobnie od tych mgieł powstała nazwa Siniczno, zmieniona z czasem na Sieniczno - wspominała starsza pani.

Obecnie po tych starych zabudowaniach nie ma już śladu. Wieś coraz bardziej się rozbudowuje, powstają nowe, ładniejsze i nowocześniejsze domy z dużymi ogrodami. Wśród tych niedawno postawionych budynków można dostrzec jedyny „okaz” z początków naszego stulecia. Jest nim nieużywany już od wielu lat młyn gospodarczy, który znajduje się na rozdrożu.

Obiekt ten został wybudowany z kamienia w 1928 r., na stokach góry zwanej Malinówką. Głównym gospodarzem budowli a zarazem właścicielem był Jan Wyganowski, były leśniczy z Gorenica, który wraz z rodziną przeprowadził się do Sieniczna. W budowie pomagali mieszkańcy wsi, dzięki którym w niedługim czasie zaczęły pracować pierwsze maszyny parowe mielące zboże. Z biegiem lat zostały one zamienione na elektryczne, prawdopodobnie do dzisiaj niewymieniane.

Z usług tego zakładu korzystali nie tylko rolnicy tutejszej, ale i okolicznych wsi. Młyn świadczył usługi aż do momentu śmierci właściciela, po czym w 1950 r. został przejęty przez PZUS w Olkuszu. Od tego czasu stał się własnością państwa, a jego funkcjonowanie niemal zamarło. Przyczyną był brak funduszy na remont zniszczonych i zużytych urządzeń, a także dobrego gospodarza, który mógłby się do tego przychylić.

Budynek „straszy” powybijanymi szybami w oknach, pustymi odrzwiami. Ogólnie sprawia wrażenie rudery, która czeka tylko na wyburzenie. A może warto, by państwo przypominało sobie o swojej własności?

A.S.



OLKUSZ

Pies inwalida

Przyszła na świat sześć lat temu, lecz gdyby przeliczyć to na wiek ludzki, miałaby około czterdziestki. Urodziła się w szczęśliwej rodzinie, gdzie szybko zyskała miejsce honorowego domownika. Jest nieco podobna do jamnika, ale nie jest rasowym psem. Ma świecąca, czarną sierść na grzbiecie i rudo-brązowe łapy oraz nieco śmieszne, duże uszy i długie pyszczek

Zawsze była psem wesołym i skorym do zabaw, zwłaszcza z młodymi ludźmi. Przynajmniej tak było do czasu wypadku, ale o nim za chwilę.

Mieszka w bloku, na czwartym piętrze wraz z brązowym jamnikiem i drugim psem podobnym do wilczura. Właściciele, którzy nie chcą ujawniać swojego nazwiska, dali jej na imię Zgaga, gdyż - jak twierdzą - w wieku szczenięcym sprawiała wiele kłopotów.

Wypadek

Jej życie było bajką, która skończyła się ponad rok temu... A było tak. Jej pani wróciła właśnie do domu z zakupów, obladowana siatkami chciała przywitać się z trójką zniecierpliwionych, machających ogonami podopiecznych. Kiedy się do nich schylała, Zgaga porwała z torby parówkę i uciekła do kuchni, a za nią reszta psów. Warcząc na nie, wbiegła pod stół, by tam skonsuować zdobycz. Nie podobało się to innym psom, które wciskając się pod niewielki stolik, potraciły taboret spadając uderzył on kantem w kręgosłup Zgagi.

Leczenie

- Była nieprzytomna przez dwa

tygodnie, najdłuższe dwa tygodnie w moim życiu, kiedy robiliśmy wszystko, aby ją uratować. Jednak, jak twierdził weterynarz, nic nie dało się zrobić, gdyż pies był w śpiączce - wspomina właścicielka.

Kolejni lekarze, kolejne badania oraz związany z tym trudny wybór.

- Leczenie kosztowało bardzo dużo, ale Zgaga była i jest dla nas jak członek rodziny, nie mogliśmy przecież pozwolić jej umrzeć, musieliśmy trzymać się każdej nadziei - opowiada właścicielka psa.

- Czy nie pomyśleliście państwo o jej uśpieniu? - pytamy.

- Tak, proponowali nam to weterynarze - nie zgodziliśmy się, ale wiem, że każdy podświadomie rozważał taką ewentualność, może tak byłoby lepiej...

- A nie byłoby?

- Nie, sądzę, że nie. Każdy ma prawo do życia, uśpienie tego psa świadczyłoby o naszej lekceważącej postawie wobec problemu, no i sam dylemat, czy postąpilibyśmy tak samo z kalekim człowiekiem - tłumaczy właścicielka Zgagi.

Można być pewnym, że wielu ludzi w takiej sytuacji po prostu psa by uśpiło, a po miesiącu kupiłoby następnego. Nasi rozmówcy zajęli się jednak swym psem i cierpliwie czekali na wyzdrowienie. Zgagę oglądało wielu lekarzy. Weterynarze sądzili, że psu wypadł dysk, co ponoć często zdarza się u jamników, które mają długie kręgosłupy. Część sądziła, że w tej sytuacji powinny pomóc masaż, inni nie widzieli nadziei na poprawę, choć nikt nie zrobił jej zdjęcia rentgenowskiego kręgosłupa. Zgaga była badana przez specjalistów w renomowanych klinikach weterynaryjnych, a także przez lekarzy niekonwencjonalnych, przez których ręce przepływa energia ponoć mogąca uzdrowić psa. Zgaga była poddana masażom i bolesnym zastrzykom, trwało to przez ponad pół

WSPOMNIENIE

Wiosna, wagary i ...stan wojenny

Będzie to pouczająca historia o tym, jak to miły sercu Pierwszy Dzień Wiosny oraz niewinne i stare jak świat wagary mogą w sprzyjających warunkach być źródłem niezbyt przyjemnych „przygód” zawodowo - politycznych, a wszystko działo się w 1982 r., w czasach pierwszych miesięcy obowiązywania stanu wojennego...

Akt pierwszy

W wigilię Pierwszego Dnia Wiosny klasa w sposób żartobliwy i półgębkiem szeptała o wiosennych wagarach. Wychowawca zamiast uczynić z tego pretekst do wygłoszenia patriotycznej pogadanki o „prawach” stanu wojennego, nieco się przeraził, a następnie uczynił to, co zawsze o tej porze roku realizowano, tzn. wspominał o wciąż niebezpiecznych niewypałach (które często znajdowano zwłaszcza na Pustyni Błędowskiej).

roku, jednak nie dało żadnych rezultatów. Pies miał niedowład tylnych kończyn.

Zaniechanie kuracji

W końcu właściciele zaniechali kolejnych kuracji „uzdrawiających” i pogodzili się z kalectwem psa.

- Wtedy naprawdę myślałam o jej uśpieniu. Nie wyobrażałam sobie, jak taki sprawny i żywy pies sprzed wypadku mógłby teraz żyć i poruszać się, mając tylko dwie sprawne nogi - opowiada opiekunka kalekiego zwierzę-

Akt drugi - czyli internatowe plotki

Wychowawca z pewnym niepokojem, ale bez szczególnych obaw czekał na dzień następny, a tymczasem późnowieczorową porą jego wychowankowie plotkowali o tych szkolnych szeptach z nocnym wychowawcą internatu, a efektem tego było przekonanie internatowego stróża, że wychowawca klasy zachęcał młodzież do wagarowania. Osobiście „palcem nie kiwnął”, aby temu zapobiec, ale już wczesnym rankiem następnego dnia był u dyrektora, opowiadając mu o „rewelacyjnym odkryciu”.

Akt trzeci - czyli sąd kapturowy

Gdy wychowawca przybył do szkoły ok. godz. 9.00, został natychmiast wezwany „na dywanik”, gdzie zobaczył „zeszół kierownicy” szkoły w osobach dyrektora (sekretarza miejscowej egzekutywy), przedstawiciela ZNP, sekretarza szkolnej Podstawowej Organizacji Partyjnej, przedstawiciela Rady Pedagogicznej i wzmiankowanego już internatowego wychowawcy (kumpla dyrektora), który tym razem wystąpił w roli zwykłego donosiciela. Pełen nieprzyjem-

cia, która nie żałuje, że pies nie został uśpiiony.

Dziś Zgaga jeździ na ...wózku. Tył jej ciała, z łapami i ogonem umieszczony jest w plastikowym pojemniku na kółkach (od desko-rolki).

- Wiele trudu kosztowało zrobienie takiego „pojazdu”, który byłby jednocześnie: wygodny dla psa, stabilny, aby nie przewracała się na każdym zakręcie, i lekki (ten ostatni wymóg nie został do końca spełniony) - tłumaczy właścicielka.

Prawdopodobnie w niedługim czasie Zgaga zostanie zawieziona do Poznania, gdzie w ośrodku

Szansą szeroki tor

ných obaw wychowawca dowiedział się, że jego klasa poszła na wagary, a on jest tego przyczyną. „Winowajca” był tak zdziwiony sytuacją i wrogim nastawieniem „sędziów”, że dość długo nie mógł wydobyć słów usprawiedliwienia, a gdy je znalazł, to i tak nic nie zdziałał, bo przecież nad wszystkim dominowała atmosfera stanu wojennego. Sytuacji nie złagodziły nawet wagary innych klas, a nieszczęsny wychowawca dowiedział się, że może być ... wyrzucony z pracy. Ostatecznie jednak awantura skończyła się przygnębiającymi pogrozkami i nikomu niepotrzebnym wezwaniem rodziców uczniów do szkoły.

Epilog

Już w pierwszym dniu po wagarach przewodniczący klasy oświadczył w pokoju nauczycielskim, że jego wychowawca nikogo nie zachęcał do wagarowania. Odważnego ucznia dobrze zapamiętano i w dwa lata później, gdy poskarżył się na internatowy bałagan, został ukarany pozostaniem na drugi rok w tej samej klasie...

W tej historii są uczniowskie tragedie i przykre doświadczenia nauczyciela, ale jest też przygnębiająca świadomość, że to wszystko mogło dziać się w nauczycielskim środowisku, które tak często mówi o swoim humanizmie. No cóż, różne są niestety te środowiska...

(an)

C H.D.: Wszystko będzie widoczne, gdy skończymy monografię miasta, która jest pisana pod kierunkiem prof. Feliksa Kiryka, rektora WSP w Krakowie. Píše ją zespół ponad 20 autorów, specjalistów w pewnych dyscyplinach nauk historycznych. Jest to wielkie przedsięwzięcie. Etap samego pisania jest już w końcowej fazie, natomiast będzie inny problem - wydanie tego dzieła. Mamy historyczną świadomość, uczymy jej w szkołach, ale nie ma ona tak dużego wpływu na rozwój miasta. Nie mamy tak rozwiniętej bazy turystycznej, aby nasza historia była w stanie przyciągnąć do nas biznes, wielkich przedsiębiorców, którzy wzbogacili nas materialnie. Myślę, że jeśli będą lepsze warunki i gdy powstanie baza turystyczna, to kiedyś historia pomoże współczesności.

P.O.: Czyli o turystyce, jako takiej, w naszym mieście nie można mówić?

H.D.: Na tym polu sukcesów jeszcze nie mamy. Przydałby się hotel, który byłby zaczątkiem takiej bazy turystycznej dla dorosłych. Natomiast od strony możliwości przyjazdu grup młodzieżowych jest całkiem nieźle. Mamy przecież

schronisko szkole, które jest schroniskiem całorocznym.

P.O.: Nie tak dawno odkryto w Sławkowie ruiny zamku. Odkrycie to odbiło się szerokim echem w mediach. Jak skorzystało na tym miasto?

H.D.: Owszem, jest to jeszcze jeden ciekawy obiekt do zwiedzenia, więc jeśli ktoś patrzy na miasto od strony turystycznej, to niewątpliwie jest to jakaś „perełka” na mapie, jeszcze jeden obiekt chroniony. Dla nas nie było to takim wielkim przełomem, z uwagi na to, że wiedzieliśmy o istnieniu zamku. Pewnego typu badania, bez ingerencji zwłaszcza kopania, dokładnie potwierdziły jego obecność. Czy kiedyś nastąpi rekonstrukcja zamku - nie wiem. Na razie się do tego nie przymierzamy. To co jest, jest oryginalne, zabezpieczone przedniszczeniem.

P.O.: Nie jest czasami tak, że Sławków opiera się tylko i wyłącznie na swojej przeszłości?

H.D.: Nie wydaje mi się, żeby tak było. Mówiliśmy już o rozkwicie oświaty, rozwoju infrastruktury, jaką chcemy wprowadzać, więc teraz możemy pomówić o kolejnym elemencie - rozwoju gospodarczym. Tu należy oczywiście

powiedzieć, że stare zakłady podupadły, ale jest to normalny proces przy tych zmianach własnościowych. Myślimy jednak o nowych rzeczach, a szczególnie o tzw. szerokim torze. W mieście są cztery końcówki (terminale) szerokiego toru, które mogą służyć jako bazy przeładunkowe. Na razie jednak wykorzystanie terminali nie jest zbyt zadawalające. Ostatnio był u nas dyrektor Okręgowych Kolei Państwowych na Ukrainie. Przyjechał, aby porozmawiać właśnie na temat większego wykorzystania szerokiego toru. Chcemy stworzyć ruch obustronny przejazd, bez przeładunku na granicy. Wystarczy załadować i zapłombować w Sławkowie, a rozładować dopiero w Charkowie. Nie trzeba tłumaczyć, jak jest to wygodne. Mamy nadzieję, że rozmowy obu stron dadzą efekt i rozpocznie się w końcu, z wykorzystaniem tego toru, prawdziwa działalność handlowa. W tym właśnie widzimy szansę dla Sławkowa na rozwój gospodarczy.

Druga część wywiadu za tydzień.

(Rozmawiały Joanna Kędzierska i Monika Chrzanowska)

ortopedycznym dla zwierząt zrobia jej „na miarę” lekki, aluminiowy wózek, na którym bez problemu będzie mogła pokonywać przeszkody w rodzaju schodów. Jest on jej potrzebny tylko do spacerowania po dworze, gdyż w domu nie korzysta z „wózka” i po prostu czołga się po ziemi.

Reakcja ludzi na psa w wózku

Właściciele psa byli do niedawna bardzo wyczuleni na tak zwaną opinię środowiska. Ludzie różnie reagują na psa w wózku. Większość wyraża litość, ale zdarzają się i przykre uwagi:

- Dobra opinia jest bardzo ważna w moim zawodzie (właścicielka psa jest stomatologiem i ma prywatny gabinet lekarski). Ludzie pukali się w głowę, gdy wychodziłam na spacer z trzema psami, a teraz jeszcze jeden z psów jest na wózku. Wiele ludzi twierdzi, że jazda na wózku jest dla psa męczarnią, ale ja myślę, że jest to męczarnia dla tych, którzy tak sądzą. Mój pies jest szczęśliwy, że żyje. Wcale nie wygląda na istotę cierpiącą, zaczyna od nowa czuć się psem, o czym świadczy choćby fakt, że jeżdżąc już na wózku pogryzł innego, zdrowego psa - mówi właścicielka suczki.

A.G.

Do mieszkańców: Bukowna, Bolesławia, Jarosławca, Jerzmanowic, Klucz, Olkusza, Pilicy, Przegini, Skąły, Sułoszowej, Trzyciąża, Wolbromia, Żarnowca i wszystkich okolicznych miejscowości

Redakcja „Przeglądu Olkuskiego” poszukuje aktywnych współpracowników mających ciekawe pomysły.

Pragniemy zaproponować Wam współpracę z regionalnym tygodnikiem „Przegląd Olkuski”. Za Waszym pośrednictwem - Wasza miejscowość może znaleźć stałe miejsce na łamach nowego „Przeglądu Olkuskiego”.

Wszystkich zainteresowanych zapraszamy do redakcji.

Unia o reformie

Ponad czterdzieści osób uczestniczyło w trzygodzinnym spotkaniu z Barbarą Imiołczyk, posłanką Unii Wolności. Organizatorem spotkania które odbyło się w miniony wtorek było olkuskie koło UW, gościny udzieliła Szkoła Podstawowa nr 1 w Olkuszu

Na początku spotkania, pani poseł, która pochodzi z Będzina i została wybrana z okręgu sosnowieckiego krótko przedstawiła się zebrany. Z wykształcenia jest romanistką. W ławach poselskich na Wiejskiej zasiada od 1993 roku. Pracuje w komisjach samorządu terytorialnego i edukacji. Jest koordynatorem Rady Samorządowej Unii. Na ostatnim kongresie została ponownie wybrana do Rady Krajowej Unii Wolności.

Początek spotkania zdominowała dyskusja poświęcona reformie samorządowej której założenia przedstawiła pani poseł. Mówiła o korzyściach wynikających z reformy, obecnie do dyspozycji władz miejskich pozostaje ok. 15 % pieniędzy z podatków dochodowych po reformie ponad 70% tych środków trafi do miasta. Zapytana o przynależność powiatu olkuskiego, który we wszystkich wcześniejszych planach reformy był sytuowany w woj. Krakowskim, odpowiedziała, że o tym zadecyduje parlament który będzie głosował nad projektem przedstawionym przez rząd. Ale - jak stwierdziła - nic nie wskazuje, aby te plany miały ulec zmianie. O istnieniu powiatu, jego granicach i przynależności gmin poważnie bierze się pod uwagę opinie społeczności lokalnej. Ale przy ustalaniu granic województw nie wolno kierować się referendum mieszkańców. Dlatego decyzje będą zapadać na szczelbie parlamentu i rządu. Chciałabym - jak powiedziała - aby od nowego roku były już powiaty. Reforma jest to początkiem zmiany ustroju państwa, a więc także systemów, edukacji, służby zdrowia emerytur etc. Pytania z sali dotyczyły też restrukturyzacji górnictwa. Pani poseł odpowiedziała że parlament czeka na program restrukturyzacji górnictwa który miał przedstawić rząd. W kuluarach sejmu - jak powiedziała - jest wyraźne zniecierpliwienie, że tego programu nadal nie ma. Sprawozdanie o stanie górnictwa, jakie na ostatnim posiedzeniu sejmu przedstawił wiceminister gospodarki nikogo nie usatysfakcjonowało. Po raz kolejny dowiedzieliśmy się, że nie jest najlepiej i, że rząd pracuje nad programem.

Kolejne pytanie dotyczyło obaw ze strony województw które mają być zlikwidowane i przyłączone do górnośląskiego (bielskie, częstochowskie i opolskie). Zdaniem pani poseł takie obawy są widoczne głównie w stolicach województw które boją się utraty znaczenia i prestiżu. Jeden z olkuskich lekarzy obecnych na spotkaniu zapytał co się stanie z osobami które dotychczas posiadały np. III grupę inwalidzką, a teraz w myśl zaostrzonych przepisów stracą prawo do renty. Według tego co mówił pytający, ok. 40 % osób w wie do 50 lat straci renty.

„Zakładam że część tych osób jednak podejmie pracę. Część osób przed emeryturą, może pracować w ograniczonym czasie albo otrzyma zasiłek Ale idea jest taka, że osoby zdolne do wykonywania pracy, nawet w czasie ograniczonym powinny starać się pracę znaleźć. - odpowiedziała pani poseł W dalszej części spotkania pojawiały się pytania o reformę ar-

mii, o to czy posłowie są merytorycznie przygotowani do podejmowania decyzji w sprawach w których się nie specjalizują. Na zakończenie, burmistrz Łysoń przedstawił sprawy które budzą zaniepokojenie samorządowców i które powinno się rozwiązać tworząc powiaty. Przykładem jest sprawa subwencji oświatowej otrzymywanej przez gminy na utrzymanie szkół podstawowych. W ub. roku w budżecie miasta była 30 miliardowa (st. zł.) luka pomiędzy faktycznymi kosztami utrzymania podstawówek, a subwencją. Zgodnie z założeniami reformy, powiaty mają przejąć szkolnictwo ponadpodstawowe. czy będą na to pieniądze?

syp

Olkuska Agencja Rozwoju S.A.

ogłasza przetarg na wykonanie robót budowlano - instalacyjnych budowy Zespołu Garaży przy ul. Żeromskiego, os. Młodych w Olkuszu

1. Zamawiający:

Olkuska Agencja Rozwoju S.A., 32-300 Olkusz, ul. Piłsudskiego 16, tel. /0-35/ 641-20-50

2. Przedmiot przetargu:

- roboty budowlane
- uzbrojenie terenu
- roboty instalacyjne
- ukształtowanie terenu

3. Istotne warunki zamówienia wraz z niezbędną w tym celu dokumentującą odebrać można w siedzibie zamawiającego (w cenie 250 zł + VAT)

4. Wadium w wysokości 8.000 zł należy wpłacić do kasy zamawiającego lub na konto BPH o/Olkusz nr 10601204-244387-27000-420201

5. Materiały określone w punkcie 3 można odebrać w siedzibie zamawiającego od 24.03.1998 r. do 2.04.1998 r.

Oferty należy składać w siedzibie zamawiającego w terminie do 6.04.1998 r. Do godz. 14.00 w zamkniętej kopercie.

Otwarcie ofert nastąpi po uprzednim telefonicznym zawiadomieniu oferentów przez zamawiającego.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci którzy:

1. złożą ofertę do przetargu
2. znajdując się w sytuacji zapewniającej wykonanie zadania
3. dokonają wpłaty wadium
4. szczegółowe zasady składania ofert i realizacji zadania określa regulamin.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta, a także odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. Dodatkowych informacji udziela się w siedzibie zamawiającego.

KLUCZE

Przynajmniej słupy ocalały

Pod koniec lutego w większości programów telewizyjnych ukazywano problem kradzieży przewodów wysokiego napięcia. Udowodniono, że filmy działają deprawująco na młodzież. Jak się okazuje tego typu wiadomości deprawują dorosłych, bo w zaledwie trzy dni później podobny „incydent” miał miejsce w jednej z wiosek wchodzących w skład gminy Klucze

Opracowitości ludzkiej

Polna dróżka, łąki, bezpańskie ugory. To tu, to tam zaczynają już wyrastać drzewa. Opodal szumi sosnowy las. Oddalając się od najbliższych gospodarstw, natykamy się na wielki plac budowy: długie, szerokie wykopy, potężne ławy betonowe, podesty, rozplantowane ogromne ilości ziemi. Rzuca się w oczy ogrom włożonej pracy. Szczególny zachwyt wzbudza jednak fakt, iż cały ten niebotyczny trud wykonała jedna osoba, bez ciężkiego sprzętu, a jedynie używając najprostszyc narzędzi. Pod koniec ubiegłego roku właścicielowi terenu, Czesławowi K. udało się przeprowadzić, dużym nakładem środków (zwłaszcza finansowych), kolej-

ny etap „elektryfikacji” - doprowadził bowiem do siebie energię elektryczną. Wśród pól stało w niedługim czasie dwadzieścia słupów energetycznych.

Nadeszła zima, wraz z nią ustały prace budowlane.

My się zimy nie boimy...

Mrozy, porywisty wiatr nie dla wszystkich są straszne. W nocy, 26 lutego jakieś nocne marki skradły z niedawno powstałej linii 5 drutów miedzianych, każdy długości ok. 200 metrów. Przeprowadzamy proste działanie matematyczne, jakim jest pomnożenie ilości skradzionego drutu przez jego długość. Wychodzi, że skradziono 1000 m, czyli kilometr.

Zbrodnia doskonała

Plan był doprawdy zadziwiający. Najbardziej zadziwiająca jest w nim prostota. Przestępcy przyjechali na miejsce, zabrali co mieli zabrać i tyle. Mimo że pierwszy dom mieści się zaledwie 50 m od pierwszego słupa, na którym odcięto przewody, przez cały dzień nikt niczego nie zauważył. Dopiero Kazimierz K., wracając ze spaceru, zapytał jedną z pierwszych napotkanych osób:

- Po co ktoś te druty pozwał? Co, Czesiek za prąd nie płacił?

Spotkał się jednak z typowymi objawami zbiorowej nieświadomości; nikt nic nie widział.

Sensacja dnia

Wiadomość rozeszła się w zawrotnym tempie. Duże w tym

ZAPROSZENIE DO PRZETARGU

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAGRANICZNE

„LIGNA” Sp. z o.o.

Z SIEDZIBĄ W KRAKOWIE

ul. Nad Drwiną 182, tel/fax /012/ 657-43-87

zaprasza do przetargu ustnego

w drodze negocjacji

NA REMONT HALI PRODUKCYJNEJ POŁOŻONEJ W OLEWINIE KOŁO OLKUSZA

Zapraszamy uprawnionych wykonawców, którzy spełniają warunki do uczestnictwa w przetargu nieograniczonym na realizację inwestycji pn. częściowy remont hali produkcyjnej w Olewinie koło Olkusza.

Przedmiotem remontu jest:

- remont poszycia dachu w/w hali
- przeprowadzenie remontu podłogi
- przeprowadzenie remontu instalacji elektrycznej
- przeprowadzenie remontu suwnic

Zainteresowani oferty mogą uzyskać dalsze informacje w siedzibie naszej firmy (adres jak wyżej).

Oferta winna być dostarczona nie później niż do dnia 23.03.1998 roku pod wyżej wymieniony adres.

zastęgi miała pani Maria, która zaczęła wszystkich, zarówno pieszych, jak i rowerzystów i informowała o zdarzeniu. Wedle jej relacji można by nakręcić całkiem niezły sensacyjny film (lub przynajmniej kryminalny). Miejsce kradzieży kabli stało się najchętniej oglądanym w całej wsi. Przechadzali się tam wszyscy: matki z córkami, dziadkowie z wnuczkami, ojcowie z synami, babcie o kulach i pijackowie na rowerach.

Po niedzielnej mszy

Następnego dnia, w niedzielny poranek na miejscu przestępstwa zjawili się przedstawiciele policji i przedsiębiorstwa energetycznego. Popytali, obejrżeli, odjechali. Cóż więcej mogli zrobić?

- Jak nie ma, to nie ma! - tłumaczył ktoś.

Inni uśmiechali się pod nosem, mówiąc: „Ale afera!”

Nie brakowało także optymistów cieszących się, że przynajmniej słupy ocalały. I o to chodzi, trzeba szukać pozytywów, a nie wciąż narzekać, że pleni się złodziejstwo!

M.R.

BIURO PODRÓŻY F. FOGG

Olkusz, ul. Króla K. Wielkiego 29, pok. 304
tel. /0-32/ 293-10-80, /0-35/ 643-13-56

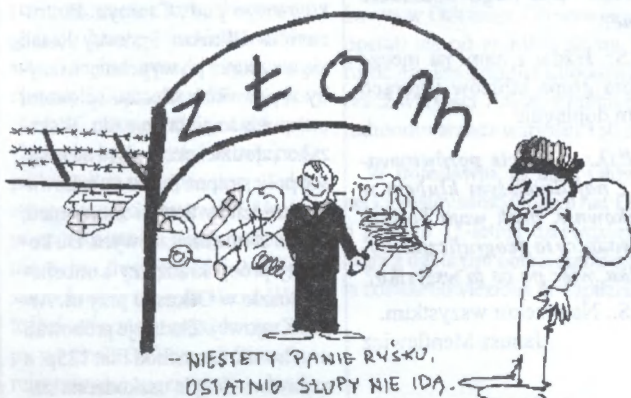
Przejazdy: Włochy, Niemcy ("Radur"), Tunezja, Cypr od 799 zł. ("Scan Holiday"); Paryż, Bruksela od 529 zł. Promocja: Włochy, Grecja, Hiszpania od 695 zł.



OGŁOSZENIA DROBNE

* Sprzedam Renault Megane RT Rok produkcji: 1996.
Tel 0601 427799

* Pilnie sprzedam zamrażarkę 200l, stan b. dobry.
Tel. /0-35/ 642-41-49, po 16.00.



Piłka nożna

Powrót zimy spowodował, że wiele meczy kontrolnych zostało odwołanych. Trenerzy bali się o zdrowie zawodników, a gospodarze obiektów o płytę boiska. Mimo kłopotów kilka meczy rozegrano.

LZS Lgota - LZS Zederman 5:2

GKS Siersza - KS Olkusz 2:2

LZS Osiek - LZS Sułoszowa 5:2

KS Przebój Wolbrom - KS Unia Jarosławiec 4:3

LZS Lgota - MKS Sławków 1:4

LZS Osiek - LZS Zederman 10:1

Tenis stołowy

Rozpoczęły się rozgrywki II rundy ligi wojewódzkiej mężczyzn, grupy walczącej o utrzymanie się w tej klasie rozgrywek. Oba zespoły z Olkusza spisały się bardzo dobrze.

UKS 10 Olkusz - Sokół Orzesze 10:0

Punkty zdobyli:

Ł. Kowal - 2,5

M. Rusek - 2,5

R. Skotniczny - 2,5

B. Dębski - 1,5

C. Noga - 1

KS Polonia Sosnowiec - LKS Kłós 4:6

Punkty zdobyli:

J. Trzeciak - 2,5

A. Michalski - 1,5

J. Kucharek - 1,5

P. Solecki - 0,5

Drugi zespół UKS 10 gra w klasie terenowej.

UKS 10 Olkusz - KS Warta II Zawiercie 1:6

Jedyny punkt zdobył Ł. Duda.

KS Polonia III Sosnowiec - UKS 10 Olkusz 6:1

Jedyny punkt zdobył P. Świada.

Z wizytą w małych klubach

Na przekór wszystkim

Przegląd Olkuski rozmawia z prezesem i kierownikiem sekcji piłki nożnej LZS Orzeł Bukowno, Markiem Stolarskim.

Przegląd Olkuski: Jesteś w środowisku piłkarskim podkreśgu olkuskiego znaną osobą, ale muszę przyznać, że uważaną za dość kontrowersyjną.

Marek Stolarski: Bo mówię wszystkim prawdę i walczę o utrzymanie tego zespołu.

P.O.: Powiedz kilka zdań o „Orle”.

M.S.: Założyliśmy zespół i klub w 1995 roku. Zgłosiliśmy go do najniższej klasy rozgrywek, tzn. do klasy „B”. Skupiamy zawodników z najbliższych okolic Bukowna.

P.O.: Czy jest sens, by w tak małej miejscowości powstał trzeci zespół piłkarski?

M.S.: Mamy swoje ambicje.

P.O.: Brak wam boiska, a to jak wiem powoduje pewne niesnaski pomiędzy klubami.

M.S.: Boiska nie mamy, bo nie ma go gdzie zrobić. Ale brak nam też środków na jego założenie. Graliśmy przez dwa lata na bocznym boisku MOSiR. W tym roku dyrektor, wyraził zgodę na tym boisku, ale bez możliwości korzystania z szatni. To ja się pytam, gdzie zespoły mają się przebrać, a sędziowie to co?

Wysłałem wiele pism, ale bez rezultatu. GHKS trenuje nawet na głównej płycie i korzysta ze wszystkich szatni.

P.O.: To jednak nie powód, by mieć pretensje do GHKS.

M.S.: Mam do nich o coś inne go pretensje. O to, że kiedy chcieli przejść do nas Ich zawodnicy, nie dali im zwolnień. Byli to Łaskawiec, Mulka, Szlęzak i Skubis. A i tak po dwóch latach przeszli do nas automatycznie.

SPORT



P.O.: W tej części Bukowna jest jednak trochę młodzieży i byłoby dobrze, gdyby to oni stanowili zespół.

M.S.: Jestem zbyt krótko, by wychować własnych, a i brak pieniędzy na prowadzenie tej grupy.

P.O.: Czyli tylko seniorzy?

M.S.: Tak. Pozyskaliśmy ostatnio siedmiu zawodników z terenu Jaworzna i myślimy namieszać w klasie „B”.

P.O.: Zawsze pada pytanie o pieniądze.

M.S.: W tym roku gramy za własne środki ze składek i od sponsorów. Mamy cztery komplety strojów, buty i więcej piłek niż GHKS.

P.O.: Wasi zawodnicy mieszkają w dość odległych miejscowościach: w Jaworznie, Sławkowie, Bolesławiu... Jak więc trenujecie?

M.S.: Zawodnicy są zdyscyplinowani i przyjeżdżają na treningi dwa razy w tygodniu. Dodam, że za własne pieniądze.

P.O.: Kto trenuje zespół?

M.S.: Ja. Ukończyłem kurs instruktorów piłki nożnej.

P.O.: Gdzie będziecie grać?

M.S.: Nie w Bukownie. Załatwiłem boisko z prezesem GKS Victoria Jaworzno i będziemy grać w Jeleniu.

P.O.: Dla kogo będziecie grać?

M.S.: Jeździ z nami na mecze spora grupa kibiców i gorąco nam dopinguje.

P.O.: Jesteście porównywani z najsilniejszym klubem w Bukownie, brak wam boiska, zawodnicy to geograficzna mozaika, więc po co to wszystko?

M.S.: Na przekór wszystkim.

Janusz Mentlewicz



PRZEGLĄD POLICYJNY

7 marca - sobota

W nocy z piątku na sobotę dokonano kradzieży poloneza koloru fioletowego, nr KDX 5751. Samochód był zaparkowany przy ul. Orzeszkowej w Olkuszu. Wartość skradzionego pojazdu 17 tys. zł. W Bukownie na terenie Kopalni Piasku „Szczańska” policja zatrzymała w trakcie pościgu dwóch mężczyzn (21 i 50 lat). Dokonali oni kradzieży 21 płytek do podkładów kolejowych oraz 20 kg wkretów, które zamierzali sprzedać w punkcie skupu złomu. Około godziny 23.30 doszło do wypadku drogowego na trasie E 40. Kierujący fordem mieszkanka Olkusza podczas wykonywania manewru skrętu został najechany przez samochód mercedes kierowany przez mieszkańca Krakowa. W wyniku wypadku obrażeń ciała doznał syn kierowcy mercedesa i został odwieziony do szpitala. W Bukownie z terenu posesji prywatnej skradziono białego malucha nr KBA 9600. Straty 10 tys. zł. W Olkuszu około godz. 18.30 doszło do tragicznego wypadku drogowego. Kierujący samochodem fiat 126 p, potrafił idącą poboczem ul. Biema 73 letnią kobietę, która w wyniku odniesionych obrażeń zmarła po przewiezieniu do szpitala. W sobotę ujawniono dwa włamania do niezaśmiekalych domów we wsi Strzegowa, należących do mieszkańców Sosnowca. Złodzieje dostali się do wewnątrz po wyważeniu drzwi. Z jednego z domów ukradli telewizor i pralkę wartości 3000 zł, z drugiego telewizor, lodówkę i grzejnik. Straty 1500 zł. Wieczorem doszło do próby kradzieży małego fiata nr KWN 2740 zaparkowanego pod „Czarnym Piotrusiem” w Olkuszu. Sprawcy dostali się wewnątrz po wypchnięciu szyby w drzwiach. Zostali spłoszeni przez właściciela pojazdu. Wskazał on złodziei przybyłym na miejsce policjantom. Sprawcy usiłowania kradzieży zostali zatrzymani, byli w stanie nietrzeźwym. Do kolejnej próby kradzieży samochodu doszło w Olkuszu przy ul. Armii Krajowej. Złodzieje próbowali uruchomić samochód Fiat 125p, o czym świadczyła uszkodzona sta-

cyjka. Nie udało im się ukraść samochodu, ponieważ, jak stwierdził właściciel, był niesprawny.

8 marca - niedziela

Około godziny 10.45 nieznani sprawcy, posługując się tzw. łamakiem, dokonali kradzieży białego forda transita nr KAV 028R, zaparkowanego na olkuskim rynku. Jadąc skradzionym pojazdem w kierunku Wolbromia, na łuku drogi w **Rabsztynie**, w skutek nadmiernej prędkości wpadli do rowu. Złodzieje porzucili skradziony pojazd i uciekli do lasu.

W **Olkuszu**, przy ul. Batalionów Chłopskich nieznani sprawcy usiłowali dokonać kradzieży fiata uno nr BLU 9127. Złodziejom nie udało się odjechać samochodem, przeszkodziły im zamontowane blokady. W **Bukownie** nieznani sprawcy skradli fiata 126 p, koloru żółtego nr KTU 6139 zaparkowanego przy ul. Niepodległości. Wartość skradzionego pojazdu 1500 zł.

9 marca - poniedziałek

W **Niesułowicach** nieznani sprawcy ukradli 13 pni sosnowych zgromadzonych przy prywatnej posesji. Straty 2000 zł. Na trasie E40, w **Hutkach** doszło do kolejnego wypadku drogowego. Kierujący polonezem podczas skrętu w prawo uderzył w skarpę i znak drogowy. Kierowca samochodu z obrażeniami głowy i szyi został odwieziony do szpitala.

W **Olkuszu** przy ul. Armii Krajowej nieznani sprawcy włamali się do suszarni bloku, skąd ukradli rower górski wartości 400 zł. Do nietypowego włamania doszło w **Olkuszu** przy ul. Niepodległości. Sprawcy po odgięciu wykonanej z blachy tylnej ściany garażu ukradli ze stojącego wewnątrz malucha części samochodowe i gaśnicę. Miał pecha kierowca nowej ciężarówki marki Volvo, który przejeżdżając przez **Olkusz**, postanowił zatrzymać się na zakupy. Ciężarówkę z pustą naczepą zaparkował na wysepce przystanku autobusowego przy trasie E40, naprzeciwko banku. Kiedy wrócił po niespełna dwóch godzinach, po samochodzie nie było śladu. Wartość skradzionego pojazdu i naczepy wyniosła 342 tys. zł. Numery rejestracyjne ciężarówki - KAT

167E, naczepy - WDR 4745.

W sklepie w **Braciejówce** pracownicy referatu Przepływ Gospodarczych olkuskiej KRP ujawnili 52 butelki alkoholu z fałszywymi znakami akcyzy wartości 850 zł. Jednym z prostszych sposobów sprawdzenia autentyczności jest tzw. stalodruk wykonany na pasku akcyzy kolorem czerwonym. Przesuwając po nim paznokciem, wyczuwa się, podobnie jak na banknotach, charakterystyczną chropowatość.

10 marca - wtorek

Ujawniono kolejną kradzież drewna w **Niesułowicach**. Tym razem łupem złodziei padło 10 pni sosen wartości ok. 1000 zł.

12 marca - czwartek

Krótko po północy nieznani sprawcy usiłowali ukraść tarpę nr KRG 4196 zaparkowaną w **Olkuszu** przy ul. Nullo. Sprawcy próbowali uruchomić samochód, kiedy zostali spłoszeni przez właściciela. W **Olkuszu**, przy ul. Składowej, nieznani sprawcy po zerwaniu klódek i wyważeniu drzwi dostali się do garażu, skąd ukradli rower wartości 300 zł.

Na składnicy złomu przy ul. Głowackiego w **Olkuszu** funkcjonariusze referatu Przepływ Gospodarczych zatrzymali dwóch mężczyzn, którzy usiłowali sprzedać złom metali kolorowych pochodzący z kradzieży. Wartość złomu 1600 zł. Skradziono tablice rejestracyjne KXL 7402 z citroena zaparkowanego przy ul. Króla Kazimierza Wielkiego w **Olkuszu**.

13 marca - piątek

W nocy nieznani sprawcy włamali się do dwóch samochodów zaparkowanych przy ul. Orzeszkowej w **Olkuszu**. Do wewnątrz dostali się po wybiciu szyby. Z forda escorta skradli radioodtwarzacz wartości 700 zł, z malucha radioodtwarzacz wartości 350 zł.

W **Bolesławiu**, na ulicy Głównej kierujący samochodem fiat 126 p potrafił 15-letnią dziewczynę, która z ogólnymi obrażeniami ciała została odwieziona do szpitala.

MOK OLKUSZ

KINO

13-26.03. - „Titanic”, USA, godz. 16 i 19.30
13,16-20.03. - „Titanic”, USA, godz. 8.30 i 12.00
23-26.03. - „Titanic”, USA, godz. 8.30 i 12.00
27-29.03. - „G.J. Jane”, USA, godz. 17.00
27-29.03. - „Szakal”, USA, godz. 19.00

IMPREZY

14.03. - otwarcie wystawy ceramiki i grafiki Anny Płacheckiej (Dworek Machnickich), godz. 18.00. Autorka prac jest absolwentką Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Dąbrowie Górniczej. Ukończyła wydział ceramiki i szkła na wrocławskiej ASP. Prowadzi pracownię ceramiki w kluczewskim GOK-u
18.03. „Skąd się biorą pola magnetyczne w galaktykach” wykład dr Katarzyny Otmianowskiej - Mazur, godz. 18.00. Spotkanie przygotowane przez sekcję astronomiczną MOK. Wykładowczyni jest pracownikiem naukowym Obserwatorium Astronomicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.
29.03. „Afrykańskie fascynacje Jacka Łapota” (Muzeum Afrykanistyczne), godz. 17.00
30.03. „Afrykańskie fascynacje Jacka Łapota” (Muzeum Afrykanistyczne) godz. 10.00
Autor jest pracownikiem naukowym wyższej uczelni. Brał udział w kilkunastu wyprawach badawczych do Afryki.

BOLESŁAW

20. 03. - „Poznajmy się bliżej - moje hobby” - kolejne spotkanie zorganizowane przez Klub Literacki będzie okazją do poznania twórczości prozatorskiej Marii Łaskawiec. Rozpoczęcie o godz. 16.30
20.03. - topienie Marzanny - pożegnanie zimy, Ujków Nowy, godz. 15.00
20.03. - wyjazd na film „Titanic” do MOK Olkusz
21.03. - wycieczka dla dzieci do McDonalds w Katowicach
27.03. - Poznajmy się bliżej - Stanisław Ginał. Bohater piątkowego spotkania zorganizowanego przez Klub Pracy Twórczej inte-



PROGRAM IMPREZ

resuje się historią regionalną. Rozpoczęcie o godz. 16.30
27.03. - otwarcie wystawy „Wielkie gobeliny”, Dworek w Krzykawce.

ŚLĄWKÓW

23.03. - topienie Marzanny, impreza plenerowa przygotowana przez dzieci z sekcji teatralnej i recytatorskiej MOK, godz. 16.00
26.03. - wieczór autorski Marianny Czekaj, członkini Klubu Literackiego „Widmo”
30.03. - rozstrzygnięcie konkursu na palmę i pisanek wielkanocną, wręczenie nagród, otwarcie wystawy nagrodzonych prac, godz. 16.30
ŚWIĄTECZNY KONKURS Miejski Ośrodek Kultury w Ślawkowie ogłasza konkurs na palmę i pisanek wielkanocną. Prace konkursowe wykonane techniką dowolną można składać w Domu Kultury do 25 marca. Rozstrzygnięcie konkursu połączone z wystawą odbędzie się 30 marca.

WOLBROM

18. -20. 03. - VIII Festiwal Kultury Młodzieży Szkolnej - eliminacje rejonowe. Festiwal jest organizowany przez katowickie Kuratorium Oświaty i Miejski Ośrodek Kultury w Wolbromiu. W tegorocznym Festiwalu startują 54 zespoły młodzieżowe.
22.03. - otwarcie wystawy ceramiki wykonanej przez młodzież z pracowni ceramicznej GOK Klucze, godz. 14.30
27.03. - „Królowna i niedźwiedź”, spektakl w wykonaniu Teatru Dzieci Zagłębia z Będzina, godz. 9.00 i 11.00

KINO

20.03. - „Copyland”, USA, godz. 19.00
21.,22.03. - „Copyland”, USA, godz. 18.00
21.,22.03. - „Slaver”. USA, godz. 16.00
27.03. - „Spice World”, USA, godz. 19.00
28.,29.03. - „Spice World”, USA, godz. 18.00

Arktyczne krajobrazy

Surowa przyroda Grenlandii, wspaniałe krajobrazy i góry, to główne tematy zdjęć prezentowanych na wystawie „Grenlandia”, którą od piątku można oglądać w olkuskim Domu Kultury

Prezentowane zdjęcia są plonem wyprawy na Grenlandię, jaką latem ub. roku zorganizowali Piotr Witosławski i Monika Pyznarska. Oboje są studentami krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych i mają za sobą kilka wypraw wysokogórskich. Przed dwoma laty byli na Spitsbergenie. Podczas tegorocznych wakacji wybierają się na Alaskę. W czasie pieszej wędrówki przez Grenlandię przeszli ponad 250 kilometrów, pokonując lodowiec i góry. Nocowali w namiocie, żywności specjalnym jedzeniem liofilizowanym jakiego używają członkowie wypraw wysokogórskich i arktycznych. Do tej pory w zachodniej części Grenlandii była tylko jedna polska ekspedycja prof. Kosiby w 1937 roku. Plonem ubiegłorocznej wyprawy było ponad 800 zdjęć. Na wystawie zaprezentowano 17 najciekawszych, które pokazują surowe piękno tej wyspy. „W zależności od kąta padania promieni słonecznych, biel lodu przybiera odcienie od niebieskiego aż po

czerwień i róż.” - można przeczytać w katalogu wystawy. Na zdjęciach można to zobaczyć. Jadąc na wyprawę, zaopatrzyli się w broń, gdyż na Grenlandii żyją białe niedźwiedzie. Spotkali jednak białe lisy polarne, foki. - „Najgroźniejszym” zwierzęciem, którego najbardziej się obawialiśmy były ...komary - powiedział Piotr. Grenlandia jest częścią Danii, jednak żyjący tu Eskimosi w niewiel-

kim stopniu przypominają dumnych łowców, jakich znamy z książek Amundsena. Problemem wypisarzy jest bezrobocie i alkoholizm. Jednak Grenlandczycy są bardzo sympatyczni, przywiązani do swojej ziemi. - Kiedy wsiadaliśmy na statek - mówi Monika - zaskoczyło mnie, że dorośli mężczyźni, Eskimosi, którzy opuszczali swoją wieś, płakali jak dzieci.

Piotr, który w przyszłym roku kończy studia, chce opracować w ramach pracy dyplomowej album fotograficzny pokazujący piękno Arktyki.

syp



Piotr Witosławski i Monika Pyznarska

KRZYŻÓWKA NR 2

Do diagramu należy wpisać 4 wyrazy poziomo i 4 wyrazy pionowo oraz 12 wyrazów wg strzałek o wspólnej literze początkowej w środku diagramu. Litery oznaczone od 18 do 29 są drugą częścią hasła naszego 5-cio „kuponowego” konkursu.

Znaczenie wyrazów:

POZIOMO

Najpierw dłuższy potem krótszy wyraz /u góry/

* jednostka masy większa niż 99 kg

* „zalone” miasto wojewódzki nad Odrą

Wyrazy u dołu /tak samo/

* umocnienie polowe jako osłona artylerii

* przy kowbojskim siodle
PIONOWO

Najpierw dłuższy potem krótszy wyraz /po lewej/

* mała działka powstała z podziałki większego obszaru

* nie blondyn

Wyrazy po prawej /tak samo/

* pani ze słuchawką

* jądro tego samego pierwiastka chemicznego o jednakowej liczbie protonów, lecz różnej liczbie neutronów

Wyrazy wg strzałek od środka do:

1. ... Aleksander 1781-1864 - rosyjski językoznawca, filolog, sławista

2. ochronna wydzielina przewodu słuchowego

3. glon - komórczak z chryzofitów nazywany też prostnicą

4. jezioro, nad którym jest Szczecinek

5. samolot o kilku płatach nośnych

6. wielokąt

7. lud z zach. grupy Bantu /Zair/

8. Konrad ... amerykański konstruktor i architekt - założyciel pierwszej w świecie fabryki domów prefabrykowanych

9. rozkładany półkolisty /z listewek/ był nieodłącznym rekwizytem dawnych dam, lub przy rowerze

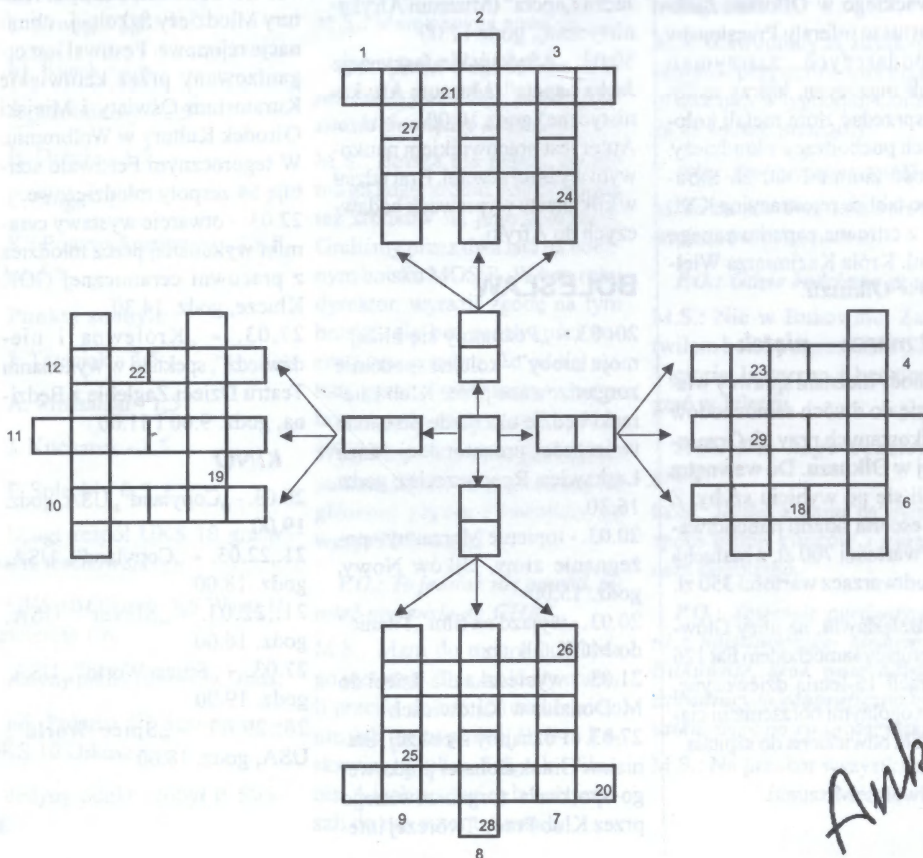
10. duże indyjskie miasto między Madrasem a Nagpurem

11. linia na mapie /poziomica, izohipsa/

12. polskie miasto z Pragę i Włocławami

KUPON

**KRZYŻÓWKA
NUMER 2**



Anka